Nr. 107. Śmigiel, czwartek 11. maja 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wyższy urząd Ubezpieczeń w Poznaniu ustalił przeciętne zarobki roczne które mają służyć za podstawę do obliczania rent z nieszczęśliwych wypadków jakim ulegli względnie ulegną zwykli robotnicy rolni i leśni po dniu. 31. XII. 1920 r. jak następuje.

A) Za rok 1921. tj. od 1. I. do 31. XII. 21 r. jak następują:

dla robotników (robotnic) poniżej lat 16 3000 (2430) mk.
" " " od 16 do 21 lat 5250 (3480) mk.
" " " ponad 21 lat 6210 (3750) mk.

B) Za czas od 1. I. 1922 r. począwszy jak następuje:

dla robotników (robotnic) poniżej lat 16 54000 (36900) mk.
" " " od 16 do 21 lat 68400 (61200) mk.
" " " ponad lat 21 99000 (61200) mk.

Osobom które pobierają renty lub pośmiertne wskutek wypadków jakie się wydarzyły po 31. XII. 1920 r. zostaną na ich wnioski dotychczasowe renty podwyższone.

Wnioski należy skierować do Sekcji Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie w Śmiglu.

Śmigiel, dnia 27. kwietnia 1922 r.

Prz. Wyd. Pow. Kopczyński.

„Województwo Poznańskie Wydział Pracy i Opieki Społecznej zawiadamia interesowane zarządy instytucji dobroczynnych, iż w każdej prośbie o przyznanie rządowej subwencji należy podać dokładnie stan majątkowy danej instytucji, bilans za rok ubiegły, podpisany przez zaprzysiężonego książkowego, źródła skąd instytucja otrzymuje środki dla swej egzystencji, ilość i kategorję osób, korzystających z pomocy instytucji i ewentualnie statut instytucji.

Wnioski nie zaopatrzone w wyszczególnione wyżej dane, uwzględniane przez Województwo nie będą".

Wojewoda:
wz. (—) Wileńczyński

Ogłosiłem!
Śmigiel, dnia 5 maja 1922 r.
Starosta, Kopczyński.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Z Sejmu.

Warszawa, 9. maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odesłano w pierwszem czytaniu do komisji ustawę w sprawie żydów w b. zaborze rosyjskim, oraz ustawę w przedmiocie uregulowania stosunków celnych, poczem p. Dębski imieniem stronnictwa ludowego uzasadniał nagłość wniosku klubu w sprawie pogwałcenia konstytucji i nadużycie władzy przez policję państwową. Wniosek przyjęto i sprawę odesłano do komisji.

Przystąpiono do dalszych dyskusyj na projektem ordynacji wyborczej.

P. Haracz (K. P. K.) domaga się przyznania większej liczby mandatów miastom. Co do terminu wyborów uważa termin 49 dni za zbyt krótki.

P. Fichna (N. P. R.) czyni poprzedni rząd odpowiedzialnym za opóźnienie rozprawy nad ordynacją wyborczą. Liczbę 408 posłów uważa za zbyt małą i jest za powiększeniem jej do 460. Ordynacja stara się sztucznie ratować istnienie obecnie wielkich stronnictw. Mówca jest za poprawką, by wybory odbyły się w ciągu dni 63. Ilość mandatów przypadających na 5 miast nie odpowiada ich zaludnieniu, a inne miasta stoją w okręgach wiejskich. Mówca jeszcze raz podkreśla konieczność poprawki do art. 9.

P. Stapiński (Lew. Lud.) oświadcza, że stronnictwo jego nie będzie stawiało zasadniczych trudności.

P. Grünbaum (Żyd.) określa projekt ordynacji jako skierowany przeciwko żydom, którym winien przysługiwać o wiele większy procent mandatów.

P. Daczko w imieniu zjednoczenia niemieckiego wnosi więc odesłanie projektu do Komisji Konstytucyjnej.

Sprawozdawca p. Grzędzielski stwierdza, że krytykowano głównie system list państwowych. Sprzeciwia się wnioskowi P. S. L., domagającemu się powiększenia ilości mandatów. Również dowodzi, że system d'Hondta, w obronie którego walczy mniejszość komisji, właśnie krzywdzi małe stronnictwa. Odpiera następnie zarzut pokrzywdzenia miast, w szczególności okręgów przemysłowych i oświadcza, że zestawienie trzech zarzutów, iż pokrzywdzone są mniejszości polityczne, społeczne i narodowe, świadczy o tem, że ordynacja ta ich nie krzywdzi, lecz odzwierciedla jedynie walkę między większością i mniejszością, na tem zaś właśnie polega demokracja. Referent sprzeciwia się wnioskowi p. Daczko.

Po zamknięciu rozprawy ogólnej marszałek poddał pod głosowanie wniosek p. Daczko o odesłanie ustawy do komisji. Wniosek odrzucono i przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

Do art. 1 zabrał głos p. Hirschhorn, któremu, ponieważ na trzykrotne wezwanie nie trzymał się ram dyskusji szczegółowej, marszałek głos odebrał.

Przy art. 3 p. Hartglas uzasadniał swoją poprawkę.

P. Liebermann uzasadniał poprawkę do art. 3 domagającą się, aby zasądzenie za czyny popełnione z pobudek politycznych lub społecznych, nie pociągało za sobą utraty prawa wybierania.

P. Grzędzielski sprzeciwia się poprawkom powyższym zaznaczając, że jest rzeczą niemożliwą poddawać w komisji wyborczej rewizji wyroki sądowe.

P. Liebermann podtrzymuje przy art. 5 poprawkę zgłoszoną do art. 3.

Sprawozdawca p. Grzędzielski ponownie sprzeciwia się poprawce.

Przy art. 6 p. Bagiński uzasadnia poprawkę Wyzwolenia, aby pracownicy państwowi i wojskowi, kandydujący do Sejmu, otrzymali na własne żądanie do dnia głosowania urlop, zaliczony na poczet letniego urlopu.

Przy art. 7. p. Harasz popiera poprawkę Wyzwolenia, aby urlopy urzędników państwowych, którzy zostaną posłami, były bezpłatne.

Sprawozdawca oświadcza, że poprawka pierwsza nie byłaby z korzyścią dla urzędników, a w poprawce do art. 7 sprzeciwia się Konstytucja.

Do art. 9 p. Niedziałkowski w imieniu P. P. S. domaga się zwiększenia liczby posłów z 408 na 460, z czego 408 przypaść by miało na wybory z okręgów, reszta zaś na listy państwowej.

Odesłano do komisji nowelę min. skarbu o podatku spirytusowym i cztery układy z Francją wniesione przez M. S. Z. do ratyfikacji, poruszając komisji spraw zagr., aby ewentualnie do jutra przygotowała sprawozdanie.

Następne posiedzenie jutro o godz. 4 po południu.

Porażka N. P. R. w Kościanie.

Pod powyższym tytułem czytamy w „Gazecie Polskiej" co następuje:

Od dłuższego czasu nie zajmowaliśmy się Narodową Partją Robotniczą i nie czytaliśmy jej organu „Prawdy", którą nam wydawnictwo to od Nowego Roku nie przysyła. Liczyliśmy na to, że nasi robotnicy, którzy przecież dawniej byli ludowcami czyli narodowymi demokrami, sami przejrzą kto im oczy mydli. I tak się stało wczoraj w Kościanie.

Odbył się tu w niedzielę w południe wiec N.P.R. pod przewodnictwem miejscowego zarządu przy udziale około 2000 osób. Nie byliśmy na tym wiecu obecni, bo wewnętrzne sprawy N. P. R. — jak na wstępie zaznaczyliśmy — nic nas nie interesowały. Ale, jak nam donoszą, był to wiec bardzo znamienny. Najpierw wygłosił referat dwugodzinny sekretarz głównego zarządu p. Ciszak, potem zabrał głos p. Sekulski z Kościana i ostro skrytykował działalność głównego zarządu N. P. R. a zwłaszcza p. Ciszaka nie szczędząc także niektórych miejscowych działaczy z N. P. R. W dalszej dyskusji jeszcze kilka mówców mniej lub więcej ostro wygłosili swe niezadowolenie z działalności N. P. R., która zawsze wiele obiecywała, ale ostatecznie ludowi nic doli nie polepszyła.

W końcu p. Ciszak chciał się bronić, ale zakrzyczano go, wołając: „Dosyć tego tumanienia i ogłupiania ludu", tak że opuścił estradę, nie czekając końca.....

Drugi wiec odbył się w tym samym dniu o godz. 5 po poł. Był on zwołany przez komitet, w tym celu wybrany. Wiec zagaił p. dyr. Chojecki i wyjaśnił, że na wiec byli zaproszeni mówcy z trzech partyj: Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiej demokracji i Narodowej Partji Robotniczej, aby wygłosili referaty o obecnym położeniu gospodarczem i jego przyczyny. Przybyli p. red. Herniczek ze Zw. L. N. i p. Piotrowski, poseł z Chrz. dem., a p. Ciszak, mimo zawezwania na poprzednim wiecu, nie stawił się.

Pierwszy referat wygłosił p. Piotrowski, przechodząc kolejno sprawę Wilna i G. Śląska. Stwierdził, że mimo wszystkich utyskiwań, Polska postępuje naprzód. Gdy przed 3 laty nie było wojska, dzisiaj mamy dość silną armję, która odparła najazd bolszewicki.

Niewyraźna polityka pierwszego rządu Moraczewskiego, który zamiast szukać ścisłego sojuszu z państwami, które nas oswobodziły, sprowadził do Warszawy posła niemieckiego Kesslera, zepsuła wiele. Dzisiaj nasz minister spraw zagranicznych p. Skirmunt zdołał już wiele naprawić pod tym względem. Zawarł rozmaite układy z państwami jak: Czechosłowacją, Rumunją, Jugosławją, Estonją, Łotwą i Finlandją.

Drożyzna panuje nietylko w Polsce, ale i w innych krajach. Długi naszego państwa w stosunku do innych krajów nie są tak wysokie, nawet mniejsze, niż długi przedwojenne Niemiec.

Bezrobocie panuje wszędzie nawet w Ameryce, która posiada połowę złota całego świata. Gdy się dobrze zastanowimy, to bezrobocie w Polsce było przed wojną większe niż po wojnie. Setki tysięcy robotników z Kongresówki i Galicji wyjeżdżały na robotę do Niemiec i innych krajów, a stale przybywało dziesiątki tysięcy robotników z Pomorza i Poznańskiego w Westfalji. Dzisiaj Polska musi się o pracę starać dla wszystkich. Że nie umiało ministerstwo robót publicznych i opieki społecznej przez te 3 lata zorganizować pracy twórczej dla większej ilości robotnika, to już wina posłów N. P. R., bo ich przedstawiciele mieli te ministerstwa w ręku.

Omawiając sprawę ostatniego strajku, zaznaczył p. Piotrowski, że tak głupiego strajku jeszcze nie widział, chociaż sam już wiele strajków jako organizator Z. Z. P. dawniej przeprowadzał.

W końcu stwierdził mówca, że robota podburzająca, jaką dotąd prowadziła N. P. R. nie prowadzi do celu. Jedynie zasady chrześcijańskie mogą poprawić dolę robotnika. Kto postępuje prawdziwie po chrześcijańsku ten nie będzie krzywdził robotnika, a robotnicy kierujący się temi samemi zasadami będą tak postępowali, aby interes ogółu nie ucierpiał.

Pan Piotrowski podkreślił także znamienny fakt. Otóż w sejmie posłowie lewicowi, których tak często popiera N. P. R., że sto razy atakowali księży i biskupów, ale ani jednego razu rabina lub pastora. Mimo to Polska pozostanie katolicką, tak jaką była przez długie wieki.

Drugi mówca p. Herniczek w barwnych słowach przedstawił trudne położenie Polaków podczas wojny.

Od trzech lat Opatrzność dała nam wolność i trzeba pracować dla Ojczyzny, aby przyszłe pokolenia nie złorzeczyły nam, żeśmy liche zbudowali fundamenty pod gmach państwowy.

Po skończonej mowie p. Herniczka wywiązała się dyskusja w której zabrał głos p. Sekulski i stwierdza, że p. Ciszak stchórzył — nie przyszedł bowiem na drugi wiec, mimo wyraźnego zawezwania, aby wyjaśnić swoje jednostronne twierdzenia. Ponieważ na wiecu popołudniowym nie mógł mówca dokończyć swego zamiaru z powodu usunięcia się p. Ciszaka, więc odczytuje następującą

rezolucję:

Zebrani dnia 7 maja 1922 r. na wiecu powiatowym N. P. R. w Kościanie, w liczbie 2 tysięcy, przyszli do przekonania, że praca Zarządu Głównego w Poznaniu jest naganna.

Przedewszystkiem wytoczone skargi przeciw p. Ciszakowi wskazują brudną jego przeszłość i dotychczasową jego działalność.

Członkowie z N. P. R. zebrani na tym wiecu oświadczają, że z partją tą nie chcą mieć nic wspólnego, dopóki osoba Ciszaka w tej partji figurować będzie.

Natomiast przyrzekamy, że wiernie stać będziemy przy Z. Z. P., lecz żądamy stanowczo, by związek nasz nic wspólnego nie miał z N. P. R. i także z „Prawdą“, która przez ludzi swych stara się opanować wszystko.

Protestujemy przeciw wykładom antyreligijnym przez delegatów Z. Z. P., które miały miejsce w Kościanie na noworocznem zebraniu delegatów Z. Z. P., gdzie p. Pawlak występował przeciw Lidze Katolickiej, przeciw pochodom i procesjom, nazywając to nie kulturą, tylko dobrem dla ludzi dzikich, nie dla Polski.

Obecni na wiecu członkowie N. P. R. i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego rezolucję tę bez przyjęli; jeden głos był przeciwny.

Echa zajść 1. maja w Warszawie.

Wraz z P. P. S. święcili dzień 1 maja uroczyście komuniści i żydzi. Żydzi i komuniści nieśli przed swoimi pochodami napisy antypaństwowe i antypolskie. Tu i ówdzie doszło do walki na ulicach między młodzieżą patrjotyczną a żydami i bandą komunistyczną. Interwenjowała także w kilku wypadkach policja. W różnych okolicach Warszawy zostało ranionych 7 wywiadowców defensywy politycznej, którzy mieli odwagę wystąpić czynnie przeciwko komunistom.

Jeden z nich zmarł w szpitalu Dz. Jezus, drugi zaś Władysław Pawiński walczy ze śmiercią w szpitalu św. Rocha. Pięciu po opatrunku leczy się w domu.

Z pomiędzy aresztowanych podczas awantur w dniu 1-go maja policja przekazała 25 do dyspozycji prokuratury ze względu na niewątpliwą ich przynależność do komunistów. Wśród nich są nawet osoby, zajmujące w polskiej partji komunistycznej bardzo poważne stanowiska.

Ponad to około 15 osób będzie przypuszczalnie postawionych w stan oskarżenia pełnienia roli pomocniczej u komunistów.

Wreszcie podrostków w wieku lat 14—17 w liczbie około 40, jako przypadkowych gapiów, z decyzji sędziego śledczego wypuszczono na wolność.

Rażony kulą bolszewicką podczas zajść tych funkcjonarjusz służby śledczej P. P., ś. p. Władysław Olewniczak przebył całą wojnę światową w legjonach, a następnie brał udział w walkach z ukraińcami o Lwów oraz poszedł z dywizją litewsko-białoruską na zdobycie Wilna. Dwukrotnie ranny na wojnie otrzymał odznaki waleczności. Po zdemobilizowaniu dla uzyskania środków na utrzymanie matki staruszki, zaciągnął się w szeregi policji państwowej. Dosięgła go kula bolszewicka, gdy wraz z kilku innymi funkcjonarjuszami policji spieszył na pomoc nieznanemu żołnierzowi, odbierającemu sztandar komunistyczny.

Przedsiębiorstwa reemigrantów z Westfalji.

W Westfalji, liczącej pół miljona Polaków, optowało na rzecz Polski około 90 tysięcy. Zgodnie z artykułem 91 traktatu wersalskiego optanci mają opuścić państwo niemieckie do dnia 10. stycznia 1923 r. W celu zorganizowania reemigracji zawiązała się spółka budowlano-rolno-przemysłowo-handlowa, która upatrzyła sobie jako teren reemigracyjny ziemię wileńską. Do Wilna przybyli w charakterze delegacji tej spółki pp. Pankowski i Zimny.

Dnia 29 kwietnia została zawarta umowa dzierżawna z właścicielem jednego ze zniszczonych i leżących odłogiem majątków pod Wilnem. Zdemolowane budynki fabryczne w tym majątku zostaną odrestaurowane i w ciągu kilku najbliższych tygodni powstanie tam fabryka mebli i wozów. Jednocześnie się zakłada cegielnię. W dalszym ciągu rozwinięte będą warsztaty ślusarskie, które mają się stać zaczątkiem fabryki maszyn rolniczych. Rozległe torfowiska będą eksploatowane przy pomocy sprowadzonych z Westfalji maszyn, nie stosowanych dotychczas w naszym kraju. W samym Wilnie na Zwierzyńcu został wydzierżawiony zniszczony dom, który po odrestaurowaniu przeznaczony będzie na centralne zakłady spółki.

Osobny dział stanowić będą roboty budowlane, które weźmie na siebie część udziałowców. Dalszym zamiarem spółki jest stworzenie kolonji rolnych z Polaków westfalskich. Kolonje te będą kooperatywami rolniczo-handlowemi na wzór poznańskich. Pośród kolonistów są specjaliści, którzy uruchomią fabryki płótna, mleczarnie, wytwornie wędlin i t d. Działalność reemigrantów westfalskich znacznie podniesie poziom kulturalny naszej gospodarki.

Jeden z delegatów w najbliższych dniach wraca do Westfalji, celem poinformowania udziałowców i rozpoczęcia planowego sprowadzania rodzin.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Adolfa
Jutro: Pankracego
Wschód słońca: 5,34, zachód 8,07
Długość dnia: 15,10. Przybyło 6,49.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w piątek, dnia 12 maja o godz. 6 popoł. w sali ratuszowej. Na porządku dziennym 10 punktów,

Posiedzenie Tow. Nauczycieli Polaków odbędzie się dnia 13 maja po południu o 4½ w Strzelnicy. Wrazie niepogody tydzień później.

Pierwszy pomnik dla poległych w Wielkopolsce. W dniu 14. bm. odbędzie się poświęcenie pierwszego publicznego pomnika dla poległych, który stanął już w Opalenicy powiatu Grodziskiego. Pomnik ten stanął ku uczczeniu pamięci tych, którzy pod dowództwem p. Edmunda Klemczaka z Opalenicy w kompanji powstańców walczyli w roku 1918/19 o wolność Ojczyzny naszej pod Zbąszyniem i tam położyli swe życie na ołtarz ofiarny Ojczyzny. Pomnik postawiono z ofiarności wszystkich obywateli miasta Opalenicy i po wielkiej części okolicy za inicjatywą p. E. Klemczaka przy pomocy osobno utworzonego komitetu.

Profanacja kościołów katolickich w Mińsku przez bolszewików. Środowa „Gazeta Poranna“ donosi, że dnia 2 maja wyjechała do Mińska specjalna komisja rekwizycyjna.

We wszystkich miejscowych kościołach zrabowano wszelkie kosztowności, wota, a nawet ornaty. Po podłodze porozrzucano komunję św. i hostję, porozlewano oleje św., sprofanowano groby, a relikwie św. Florjana zniszczono. Kilka kościołów zapieczętowano.

Telegramy.

Zaczepki prasy gdańskiej.

Gdańsk, 9. 5. Prasa niemiecka czepia się każdego objawu polskości w Gdańsku, aby mieć powód do nowego wykazywania niezgodnych postanowień polskich z rozporządzeniami Ligi Narodów albo też z interesami Gdańska. Niemcy irytują się polskiemi napisami w wagonach kolejowych na linji Sopoty — Gdańsk.

Robotnicy gdańscy są rozżaleni stworzeniem stworzeniem agend transportowych na kolejach polskich, co jest pewną konkurencją dla ekspedytorów gdańskich.

W Przededniu rozwiązania zjazdu.

Genua, 8. 5. Ogólne wrażenie jest takie, że Zjazd wkrótce zostanie rozwiązany. Zdaje się, że wszystkie delegacje czekają tylko na odpowiedź Sowietów i ogólnem życzeniem jest, ażeby Zjazd zakończyć bez żadnych gwałtownych wystąpień. Jednakowoż nikt nie chce stać się bezpośrednim powodem zerwania. Wobec tego możliwą jest rzeczą, że zostanie przyjęty projekt p. Skirmunta utworzenia Komisji Rzeczoznawców, któraby udała się do Rosji, celem zbadania na miejscu położenia gospodarczego Rosji. Po powrocie tej komisji zebrałby się może nowy Zjazd.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.